Ten sam, ale nie taki sam

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 29, listopad 2021 11:26
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1221

Próba sił między rządem a samorządem terytorialnym dotknęła tym razem Wspólnej Polityki Rolnej i sposobu jej wdrażania w zakresie związanym z rozwojem obszarów wiejskich.

W ramach przygotowywania pakietu dokumentów planistycznych niezbędnych do rozdysponowania środków unijnych w nowym okresie budżetowania Unii Europejskiej do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego trafił projekt Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej. Precyzyjniej należałoby powiedzieć, że trafił już w wersji trzeciej – i tak właściwie dalej dalekiej od ostatecznej. Trudno się jednak dziwić, że nowa wersja projektu wzbudziła ogromne emocje po stronie samorządowej. Po prostu wbrew dokonanym poprzednio ustaleniom wprowadziła daleko idące zmiany w szczególności poprzez ograniczenie środków kierowanych na rozwój obszarów wiejskich, ograniczenie działań w zakresie podejścia Leader+, a także przeniesienie uprawnień decyzyjnych w zakresie interwencji ze środków Wspólnej Polityki Rolnej z marszałków województw na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W ramach dotychczasowych środków unijnych dla rolnictwa silny był tzw. drugi filar, czyli środki które nie tyle są skierowane bezpośrednio na wsparcie rolnictwa, tylko na rozwój obszarów wiejskich. Decyzja taka była oparta na założeniu, że dostępność usług publicznych również stwarza lepsze warunki funkcjonowania rolnictwa. W znacznej części jest to prawda. Oczywiście cel związany z rozwojem obszarów wiejskich może być realizowany w różny sposób – samo ograniczenie środków na ten cel w ramach WPR nie byłoby problemem, gdyby wskazane zostało inne równoważne źródło. Niestety to nie nastąpiło, gdyż trudno jest uznać, że środki rozdzielane w ramach programów rządowych bez dostatecznie klarownych kryteriów miało charakter równoważny. Inna sprawa, że w ramach debaty publicznej powinniśmy zastanowić się nad jasną linią demarkacyjną pokazującą do jakiego poziomu należy wyrównywać jakość życia na wsi i w mieście – mierzoną dostępem do infrastruktury technicznej. To jednak temat na zupełnie inne rozważanie.

Nieco inaczej wyglądają skutki drugiej z wymienionych zmian. Podejście Leader+ jest podejściem opartym na zarządzaniu rozwojem przez samą zainteresowaną społeczność. Dzięki temu przyczynia się ono do budowania społeczeństwa obywatelskiego. Ograniczenie katalogu celów, na który można wydatkować środki w ramach takiego podejścia oczywiście ogranicza też skalę zainteresowania i w dłuższej perspektywie czasu przyczynia się do ograniczenia aktywności społecznej. Być może o to właśnie chodzi. Inna sprawa, że w ramach tego podejścia niektóre jednostki samorządu terytorialnego – jako członkowie Lokalnych Grup Działania – pozyskiwały część środków na własne, drobne inwestycje. Można się zastanawiać na ile w każdym przypadku był to właściwy kierunek.

Trzecia kwestia - ograniczenie udziału samorządu województwa w kolejnym obszarze związanym z dystrybucją środków jest kolejnym krokiem w tym kierunku. Wystarczy chociażby przywołać tutaj pozbawianie wpływu województw na funkcjonowanie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Najwyraźniej lepiej aby dobrodziejem poszczególnych wspólnot lokalnych był rząd, a nie samorząd regionalny.

Właściwie zatem żaden z zaproponowanych kierunków zmian nie powinien dziwić – gdyż wpisują się one idealnie w stosowaną od dłuższego już czasu politykę wobec samorządu terytorialnego. Na poziomie ustrojowym nie są dokonywane jakiekolwiek zmiany – a zatem można twierdzić, że nic się nie zmienia. Jednocześnie w ramach poszczególnych rozwiązań szczegółowych ogranicza się kompetencje administracji samorządowej na rzecz rządowej i ogranicza się zasób środków finansowych pozostających w swobodnej dyspozycji. Podkreślam – w swobodnej dyspozycji. Kwoty środków trafiających do

Phoca PDF

poszczególnych jednostek na cele inwestycyjne mogą być nawet znacznie wyższe niż do tej pory – ale tylko i wyłącznie dzięki łasce rządu przyznającemu w trybie parakonkursowym środki na konkretne inwestycje. Z normalnym funkcjonowaniem samorządu terytorialnego ma to coraz mniej wspólnego. Jednocześnie nie jestem optymistą – wskazane wyżej zmiany wobec determinacji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – zapewne zostaną przeforsowane. W ten sposób wykonamy kolejny krok ku temu, że samorząd będzie co prawda ten sam, ale nie taki sami.

Phoca PDF